

ZBIGNIEW ROMANOW

## TWÓRCZOŚĆ NAUKOWA EDWARDA TAYLORA I JEJ ZWIĄZEK Z NEOKLASYCYZMEM

Szkoła neoklasyczna zwana też anglo-amerykańską powstała w latach siedemdziesiątych XIX wieku. Ukształtowała się w szczytowym okresie rozwoju potęgi przemysłowej Anglii, stosującej skutecznie w polityce wewnętrznej i zagranicznej zasady liberalizmu gospodarczego. Neoklasycyzm dążył do pogodzenia elementów subiektywnych z obiektywnymi oraz przystosowania teorii do potrzeb praktyki gospodarczej kapitalizmu. Najwybitniejszy przedstawiciel neoklasycyzmu, A. Marshall, wierzy w skuteczność działania mechanizmu konkurencji w układzie równowagi gospodarczej, prowadząc rozważania przy założeniu doskonałej konkurencji<sup>1</sup>.

Neoklasycyzm znalazł swe odzwierciedlenie w Polsce w latach dwudziestych, kiedy osłabły wpływy austriackiej szkoły psychologicznej i niemieckiego historyzmu. Odzyskanie niepodległości przez Polskę w 1918 roku po wieloletnim okresie rozbiorów wiązało się z koniecznością rozwiązywania szeregu złożonych problemów. Obok zadań związanych z potrzebą scalenia ziem polskich w jeden organizm polityczny i gospodarczy konieczne było wypracowanie kierunku rozwoju gospodarczego Polski oraz systemu społeczno-ekonomicznego warunkującego ten rozwój. Problemy te stały się głównym przedmiotem zainteresowania i polemik polskiej myśli społeczno-ekonomicznej dwudziestolecia międzywojennego. Większość ekonomistów polskich tego okresu, wywodzących się z różnych kierunków i szkół ekonomicznych, opowiadała się za systemem gospodarki wolnokonkurencyjnej. Ewentualna ingerencja państwa, podejmowana przede wszystkim w odniesieniu do działań o znaczeniu ogólnogospodarczym, miała być wyjątkiem, a nie regułą w dominującym systemie wolnokonkurencyjnym.

Kształt myśli społeczno-ekonomicznej tego okresu w Polsce nadawali ekonomiści związani ideowo z obozem narodowym, a teoretycznie ze szkołą historyczną (S. Grabski, W. Grabski, R. Rybarski, (S. Głębiński),

<sup>1</sup> Por. J. Górski i W. Sierpiński., *Historia powszechnej myśli ekonomicznej 1870-1950*, Warszawa 1975, s. 56-85; W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej*, Warszawa 1984, s. 400 - 420.

z nurtem katolicko-społecznym o charakterze solidarystycznym (A. Szymański, L. Caro, E. Kozłowski, L. Górski) oraz ze szkołą krakowską związaną luźno z neoklasycyzmem (A. Krzyżanowski, A. Heydel, Z. Zweig, W. Zawadzki). W przeciwieństwie do przedstawicieli obozu narodowego, krytykującego koncepcję homo oeconomicus, według której człowiek kieruje się w swej działalności egoistycznie pojmowaną zasadą gospodarczości, a nie ogólnymi normami i nakazami moralnymi narodu i wynikającymi stąd celami ogólnospołecznymi, neoklasycy polscy wychodzą z bardziej utylitarnych założeń. A. Krzyżanowski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, którego można uważać za nauczyciela Edwarda Taylora, twierdził, że liberalizm gospodarczy odpowiada naturze ludzkiej. Liberalizmu gospodarczego nie wiąże jednak z egoizmem, lecz z poczuciem wolności i sprawiedliwości. Jest to system sprawiedliwy gospodarczo i najtańszy, a więc nie tylko etycznie, ale i ekonomicznie najlepszy z możliwych. A. Krzyżanowski dostrzega też ujemne strony gospodarki wolnokonkurencyjnej opartej na prywatnej własności środków produkcji i wynikających stąd antagonizmów klasowych. Jego pesymizm co do możliwości rozwiązywania nabrzmiałych problemów społecznych i gospodarczych (bezrobocia i nędzy) w systemie wolnokonkurencyjnym oraz niechęć do etatyizmu i planowania skłaniają go do uznania teorii ludnościowej T. R. Malthusa<sup>2</sup> w głównym zarysie za słuszną.

E. Taylor (1884.- 1964), początkowo związany ze szkołą krakowską, był od 1919 roku profesorem Uniwersytetu Poznańskiego, a następnie Akademii Handlowej w Poznaniu. Wbrew obiegowej opinii, iż był rzecznikiem neoklasycyzmu w Polsce okresu międzywojennego, był uczonym, którego trudno jednoznacznie zakwalifikować. System poglądów E. Taylora bowiem kształtował się pod wpływem różnych kierunków ówczesnej ekonomii. Poczynając od doktoratu uzyskanego w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie w 1909 roku odchodzi on od subiektywnych schematów szkoły psychologicznej (austriackiej) ze względu na jej ograniczoność i brak związku z realiami życia gospodarczego. Uznając zaś pewne zalety szkoły lozańskiej stosującej metody matematyczne w ekonomii, dostrzega jej niedoskonałość w odniesieniu do rzeczywistości. Najbardziej odpowiada E. Taylorowi względny realizm teorii A. Marshalla. Daje temu wyraz w swych pracach poświęconych spółdzielczości<sup>3</sup> i inflacji<sup>4</sup>, a pod koniec życia w komentarzach, prezentując systemy teoretyczne poszczególnych twórców w *Historii rozwoju ekonomiki*<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> Por. A. Krzyżanowski, *Etatyzm w Polsce*, w: *Polityka i gospodarstwo. Pisma pomniejszych oraz przemówienia 1920-1931*, Kraków 1931, s. 446-475; L. Guzicki i S. Zurawicki, *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej*, Warszawa 1974, s. 9-81.

<sup>3</sup> E. Taylor, *Pojęcie spółdzielczości*, Kraków 1916.

<sup>4</sup> E. Taylor, *Inflacja polska*, Poznań 1926 i *Druga inflacja polska*, Poznań 1926.

<sup>5</sup> E. Taylor, *Historia rozwoju ekonomiki*, t. I, Poznań 1957 i t. II 1958.

Dorobek naukowy E. Taylora można, jak się wydaje, podzielić na dwie podstawowe części: ekonomię szczegółową (stosowaną), obejmującą teorię spółdzielczości i problemy inflacji, oraz teorię ekonomii (ekonomikę ogólną) obejmującą takie jego podstawowe publikacje jak *Statyka i dynamika w teorii ekonomii*<sup>6</sup>, *Wstęp do ekonomiki*<sup>7</sup> i *Teoria produkcji*<sup>8</sup>.

Ostre depresje gospodarcze w Polsce okresu międzywojennego wywołały wątpliwości i zastrzeżenia co do efektywności funkcjonowania systemu gospodarki liberalnej. Stąd jednym z ważnych zagadnień dyskutowanych szeroko w II Rzeczypospolitej był problem zakresu swobodnej działalności gospodarczej przedsiębiorstw kapitalistycznych. Powstające w tym okresie koncepcje korporacjonizmu, solidaryzmu, etatyzmu, spółdzielczości itp. głoszą potrzebę pewnej modyfikacji systemu kapitalistycznego w imię współistnienia i współdziałania interesów wszystkich grup i warstw społecznych. Jednym z tych nurtów był tzw. ruch spółdzielczy, jako istotny czynnik warunkujący rozwój drobnej wytwórczości i walkę z wyzyskiem kapitalistycznym<sup>9</sup>. E. Taylor uważał, że wraz z rozwojem spółdzielczych form gospodarowania nastąpi pewne złagodzenie skutków kapitalistycznego sposobu produkcji i podziału. Ruch spółdzielczy traktuje jednak bez specjalnego zaangażowania emocjonalnego. Był bowiem przekonany, że interes osobisty w warunkach prywatnej własności środków produkcji i gospodarki konkurencyjnej może stać się dźwignią rozwoju ekonomicznego.

Prywatni właściciele drobnych warsztatów wytwórczych i przedsiębiorstw mogą w tych warunkach rozwijać się oraz skutecznie przeciwdziałać procesom koncentracji i centralizacji kapitału oraz ich ekonomicznym i społecznym następstwom<sup>10</sup>. Liberalizm E. Taylora w jego dalszej twórczości naukowej nie był jednak jednostronny. Dostreaga bowiem sprzeczność interesów indywidualnych i ogólnospołecznych. Dlatego sugeruje potrzebę ograniczania procesu monopolizacji gospodarki i parcelacji wielkich majątków ziemskich oraz dopuszcza częściową ingerencję państwa popierającego drobną i średnią wytwórczość. Uznaje też funkcję planistyczną państwa dla obrony indywidualnej własności i przedsiębiorczości wytwórców.

W okresie międzywojennym, aż do połowy lat trzydziestych, większość teoretyków ekonomii w Polsce, mimo że różnili się oni często w sposobie interpretacji zjawisk pieniężnych, należało do zwolenników ilości-

<sup>6</sup> Kraków 1919.

<sup>7</sup> Poznań cz. I 1936 i cz. II 1938.

<sup>8</sup> Warszawa—Łódź 1947.

<sup>9</sup> Por. J. Nowicki, *Ekonomia polityczna II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1981, s. 145 - 166.

<sup>10</sup> E. Taylor, *O zmierzchu kapitalizmu i nowym ustroju słów kilka*, Myśl Narodowa, 1932, nr 46 - 47.

ciowej teorii pieniądza. A. Krzyżanowski uważa, że wartość pieniądza zależy od jego ilości, tzn. rośnie, gdy zmniejsza się masa pieniędzy i spada wraz ze wzrostem ilości pieniędzy. Wobec tego ceny towarów zmieniają się odwrotnie proporcjonalnie do wartości pieniądza i wprost proporcjonalnie do jego ilości. Zmiany w ruchu cen uwarunkowane są więc odpowiednimi wahaniami w ilości i sprawności obiegu pieniężnego. W warunkach gospodarki wolnorynkowej ilość pieniędzy kredytowych i banknotów dostosowuje się samoczynnie i elastycznie do potrzeb rynku<sup>11</sup>. W tak sformułowanym stwierdzeniu A. Krzyżanowski pomija wpływ zmian zachodzących w produkcji i popycie na stosunki rynkowe.

E. Taylor — podobnie jak A. Krzyżanowski — uważa, że nadmierna emisja banknotów, związana zazwyczaj z pokrywaniem wydatków rządowych, prowadzi do spadku wartości pieniądza i inflacji. Przeciwdziałanie tym niepożądanym procesom wymaga prowadzenia przez rząd polityki antyinflacyjnej i zrównoważenia budżetu państwa w połączeniu z reformą walutową. E. Taylor, w przeciwieństwie jednak do przedstawicieli szkoły krakowskiej i jej lidera, sprzeciwia się zaciąganiu pożyczek zagranicznych dla zwiększenia rezerw bankowych i ożywienia gospodarczego. Analizując zaś społeczno-ekonomiczne skutki inflacji wskazuje, że obniża ona nie tylko stopę życiową solidnego, nie nastawionego na wyzysk drobnomieszczaństwa, ale i wyrządza szkodę gospodarce polskiej. Inflacja bowiem uszczupla udział kapitału w dochodzie narodowym, zmniejszając zasoby z których mogą się tworzyć oszczędności<sup>12</sup>.

E. Taylor przeciwstawia się też koncepcji regulowania przez banki stopy procentowej, zaproponowanej przez K. Wicksella i rozwiniętej przez M. Breita. Regulowanie stopy procentowej środkami administracyjnymi, jego zdaniem, zniechęca do akumulacji kapitału powodując spadek kapitalizacji i skłania do wzrostu konsumpcji, gdyż stopa procentowa regulowana przez banki jest niższa od stopy procentowej rynkowej<sup>13</sup>.

Szczególne znaczenie w rozwoju teorii ekonomii odegrała *Statyka i dynamika w teorii ekonomii* E. Taylora, będąca oryginalnym produktem jego pracy twórczej. Stanowiła ona wyraz wyjścia poza marshallowską koncepcję ujmowania związków między wielkościami ekonomicznymi w danych warunkach (tzn. badanie procesu kształtowania się równowag cząstkowych) przy założeniu *caeteris paribus*, a więc podejścia mikroekonomicznego. E. Taylor ma nie tylko świadomość (jak A. Mar-

<sup>11</sup> Por. A. Krzyżanowski, *Nauka o pieniądzu i kredycie*, Warszawa 1922, s. 103 - 214.

<sup>12</sup> Por. E. Taylor, *Inflacja polska*, Poznań 1926, s. 21 - 283.

<sup>13</sup> Por. E. Taylor, *Uwagi o polskiej polityce pieniężno-kredytowej*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1932, z. 1.

shall), że wszystkie wielkości ekonomiczne są współzależne, lecz uważa, iż stały rozwój gospodarczy powinien skłaniać do dynamicznego, a nie tylko statycznego ujmowania równowagi ekonomicznej i jej wzajemnych zależności. Wszelkie elementy życia gospodarczego pozostają między sobą w ścisłej zależności. Zmiana jednego z nich wywołuje zmianę wszystkich innych. Wobec tego system ekonomiczny nie zazna spokoju, dopóki nie dojdzie ponownie do nowego stanu równowagi ekonomicznej, odpowiadającej zmienionym warunkom determinującym jego układ. Tymczasem ani statyczne, ani dynamiczne ujęcie zjawisk i procesów ekonomicznych nie jest adekwatnym odzwierciedleniem rzeczywistości gospodarczej. Odzwierciedlają one bowiem jednostronnie tylko jedną z obu równocześnie i stale ze sobą występujących tendencji gospodarczych. Umysł ludzki z natury swej nie jest w stanie objąć wszystkich skomplikowanych zależności i zmienności życia gospodarczego. Wobec tego należy dokonać wyodrębnienia zjawisk gospodarczych z całokształtu życia jako podstawę rozumowania. Złożony świat zjawisk ekonomicznych można uporządkować w ramach układu gospodarczego, składającego się z różnych elementów. Układ ten nauka ekonomii musi opisać, a to wymaga przyjęcia a priori pewnych hipotez odnośnie do przebiegu zjawisk ekonomicznych i działalności gospodarczej, a więc wolną grę współzawodnictwa, świadomość położenia gospodarczego i własnego interesu jednostki dążącej do maksymalizacji własnej korzyści, zgodnie z zasadą gospodarczości. Po usunięciu z opisanego układu zjawisk przypadkowych otrzymuje się obraz układu w stanie równowagi statycznej, kiedy poszczególne elementy zajmują swe miejsce wyznaczone przez ich wzajemne relacje. Takie elementy układu jak czynniki gospodarcze (zasoby pracy, potrzeby, stan kultury, technika i organizacja oraz zasoby sił przyrody) mają zdolność do wytrącania układu z równowagi. Inne elementy (wartość, ceny, alokacja zasobów i dóbr) takich zdolności nie posiadają. Ustaliwszy związki między elementami w stanie spokoju oraz tymi, które wywołują ruch możemy określić związki między elementami w stanie ruchu, a wreszcie zebrawszy w całość jedne i drugie dać teoretyczny obraz przebiegu rzeczywistego życia gospodarczego<sup>14</sup>.

Rozważania teoretyczne E. Taylora o charakterze metodologicznym, podkreślające konieczność i możliwość analizowania zjawisk ekonomicznych w ich ciągłym ruchu i zmianach stanowią istotny wkład do teorii ekonomii, które przyczyniły się walcie do prawidłowego pojmowania takich ważnych konstrukcji myślowych jak statyka i dynamika, problemu spłykanego przez wielu ekonomistów<sup>15</sup>. Istotną podstawą teoretycznych dociekań ekonomicznych E. Taylora był *Wstęp do ekonomiki*, poświęcony metodologii i podstawowym pojęciom ekonomii politycznej.

<sup>14</sup> Por. E. Taylor, *Statyka i dynamika w teorii ekonomii*, Kraków 1919 i W. Staniewicz, *Historia*, s. 631 - 633.

<sup>15</sup> Por. L. Guzicki, S. Żurawicki, *Historia*, s. 89 - 91.

W części I swych dociekań *Ekonomika jako nauka* E. Taylor zastanawia się nad przyczynami powstania ekonomii politycznej jako nauki i jej nazwą, opowiadając się za marshallowską „ekonomiką” jako nazwą jednosłowną, niezłożoną, nie nasuwającą żadnych dwuznaczności i logicznie zbudowaną. Analizując następnie przedmiot ekonomii politycznej i jej podział na ekonomię ogólną i szczegółową (a nie na ekonomię teoretyczną i politykę ekonomiczną), E. Taylor stoi na stanowisku, że przedmiotem ekonomicznych dociekań powinien być przede wszystkim dochód społeczny, rozumiany jako przypływający w pewnym czasie ogół środków materialnych zaspokojenia potrzeb ludzkich. Przyjmując jako przedmiot ekonomii politycznej właściwie pojmowaną definicję A. Smitha neguje inne ujęcia, m. in. definicję szkoły z Cambridge, inspirowaną przez A. Marshalla, a rozwiniętą przez jego ucznia A. C. Pigou, uznającego jako przedmiot ekonomii politycznej, dobrobyt ekonomiczny społeczeństwa<sup>16</sup>.

E. Taylor podkreśla, że ekonomia polityczna jest nauką nomologiczną, zajmującą się nie indywidualnymi cechami zjawisk, lecz szukaniem prawidłowości w zjawiskach w drodze abstrakcyjnej analizy. Zasada gospodarczości jako atrybut wszelkiego w ogóle działania gospodarczego i ludzkiego umożliwia stosowanie generalizacji przez ekonomię polityczną i stanowi uzasadnienie dla nomologicznego charakteru tej nauki. Zasada gospodarczości jest więc teoretyczno-poznawczą podstawą ekonomii politycznej. Uznanie istnienia prawidłowości w życiu gospodarczym, które mogą służyć za podstawę generalizacji o charakterze nomologicznym wiąże się z pewnymi zagadnieniami natury filozoficznej, dotyczącymi warunków działania gospodarczego, tzn. bezwzględnej wolności gospodarczej (wolnej konkurencji), czy autorytatywnej gospodarki planowej. Zdaniem E. Taylora w każdej zdrowej organizacji społecznej muszą istnieć obydwie pierwiastki wolności i przymusu. Jednak o stopniu wzajemnego ustosunkowania tych pierwiastków teoria ekonomii nie może powiedzieć nic konkretnego, gdyż nie jest to zagadnienie abstrakcyjne i musi być rozstrzygnięte na gruncie analizy każdorazowej konkretnej sytuacji gospodarczej i ogólnospołecznej<sup>17</sup>. Mamy więc tu do czynienia nie tylko z wprowadzeniem pewnej korekty zasady suwerenności konsumenta w dosłownym rozumieniu neoklasyków, ale i bardziej realistycznym, podejściem do zjawisk życia społeczno-gospodarczego.

Badanie prawidłowości w życiu gospodarczym i formułowanie praw ekonomicznych przez ekonomię polityczną jest, według E. Taylora, nieodzowne. Formułowanie prawidłowości ekonomicznych w formie praw ekonomicznych ma walor poznawczy w odniesieniu do zasięgu założeń

<sup>16</sup> Por. E. Taylor, *Wstęp do ekonomiki*, wyd. II, Gdynia 1947, s. 1 - 98.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 99 - 131.

służących im za podstawę. Nie ma więc praw naukowych absolutnych, są tylko relatywne. Im ogólniejsze przyjmujemy założenia czy przesłanki, tym oparte na nich twierdzenia będą miały powszechniejsze znaczenie. Im bardziej je będziemy konkretyzować, tym bardziej odnośne twierdzenia będą miały ograniczony zakres i dotyczyć będą konkretnych warunków czasu i miejsca. Odnosi się to zarówno do warunków gospodarki wolnokonkurencyjnej, jak i warunków, gdzie brak momentów wolności gospodarczej w stosunku do środków i celów gospodarowania, a pozostaje ona tylko w postaci istnienia potrzeb jednostek. W tym znaczeniu ogólne prawa ekonomiczne posiadają zasięg powszechny. Tymczasem A. Marshall określał ich działanie poprzez tendencję, do której zmierza układ gospodarczy w danych warunkach, tym samym przyznawał prawom ekonomicznym ograniczony tylko wpływ przyczynowy<sup>18</sup>.

Rozpatrując metody analizy przyczynowo-skutkowej i analizy funkcyjnej E. Taylor uważa, że obie winny być używane w ekonomii z równym powodzeniem. Tzw. metoda literacka bowiem operuje tą samą logiką co metoda matematyczna, tylko w innej formie. W tej części wskazuje też, że rozumowanie statyczne jest tylko wstępnym etapem ogólnego rozumowania ekonomicznego, którego wyniki są zużytkowane w dalszych badaniach tzw. dynamicznych. Metoda dynamiczna opiera się na rezultatach statycznych. W każdym bowiem dziale ekonomii musimy zawsze stosować pełne rozumowanie dynamiczne, obejmujące sobą metodę statyczną i jej uzupełnienie „czasowo szczegółowe”. Bez tego nie można rozwiązać żadnego realnego problemu ekonomicznego<sup>19</sup>. Jest to wyraz już wcześniej podkreślonego odejścia E. Taylora od analizy statycznej i sprowadzenia zjawisk gospodarczych do zależności funkcyjnych, typowego dla kierunku subiektywno-marginalistycznego, w tym i dla neoklasyków.

W II części swych rozważań *Czynniki i elementy gospodarcze* E. Taylor analizuje czynniki gospodarcze (potrzeby, kultura i moralność społeczeństwa, wiedza i technika, organizacja społeczeństwa i rodzaje ustrojów społecznych), które są dla ekonomii politycznej wielkościami pozagospodarczymi, danymi życia gospodarczego oraz jego uwarunkowaniem, na które to życie posiada niewielki wpływ. Jednak ekonomia polityczna nie może pomijać tych zagadnień, gdyż warunki gospodarowania decydują o jego rezultatach i znaczeniu tych rezultatów, tj. dochodu społecznego dla zaspokajania potrzeb ludzkich. Ten sam dochód społeczny może bowiem zapewniać zupełnie inny stopień dobrobytu materialnego, zależnie od warunków w jakich zachodzi. W przeciwieństwie do czynników gospodarczych, posiadających charakter jakościowy, czynniki produkcji (praca, kapitał i ziemia) występują w stosunku do gospo-

<sup>18</sup> Ibidem, s. 132 - 173.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 174 - 198.

darzą jako koszty, którymi można gospodarować i które stanowią o rezultatach gospodarowania, a więc są wartościowane i oceniane. E. Taylor neguje potrzebę rozróżniania czynników produkcji na pracę, kapitał i ziemię (utrwalonych w ekonomii politycznej przez J. B. Sayera), a tym bardziej sprowadzania ich do jednego: ziemi (fizjokraci) lub pracy (klasyści marksizmu). To ostatnie rozróżnienie jest, jego zdaniem, następstwem mieszania statycznego punktu widzenia z dynamicznym i traktowanie ziemi czy pracy jako czynnika uprzywilejowanego. Taylor podważa też ujęcie A. Marshalla, który obok pracy, kapitału i ziemi wprowadza czwarty czynnik — organizację. Uważa bowiem, że nie można traktować organizacji przedsiębiorstw jako podlegającej gospodarowaniu i stanowiącej koszt społeczny. Słuszne jest natomiast włączenie ziemi do kapitału i traktowanie ich jako jednego czynnika produkcji pod nazwą kapitału. Jest to, jego zdaniem, następstwem braku różnicy między dobrami kapitałowymi i ziemią w procesie gospodarczym, identycznością sposobów kształtowania się ich wartości i ceny w przeciwieństwie do czynnika pracy, która jest nieodłączna od podmiotu gospodarstwa społecznego jakim jest człowiek<sup>20</sup>.

E. Taylor nie zgadza się z J. B. Sayerem, który włącza do bogactwa społecznego również dobra niematerialne, a pracę świadczącą usługi niematerialne traktuje jako produkcyjną. Nie akceptuje też ujęcia tego zagadnienia przez ekonomię neoklasyczną, która zalicza do bogactwa człowieka dobra materialne i niematerialne, które służą mu jako środek do nabywania dóbr materialnych. Uważa bowiem, że spośród dóbr tak zwanych niematerialnych jedynie usługi zaspokajające potrzeby materialne podlegają gospodarowaniu i wchodzi do dochodu społecznego, a więc są elementem składowym przedmiotu ekonomii politycznej<sup>21</sup>.

Istotnym zagadnieniem ekonomii politycznej — według E. Taylora — jest nie sam fakt zaspokajania potrzeb ludzkich środkami materialnymi, ale stopień zaspokojenia przez nie tych potrzeb. Wówczas dopiero dobra uwydatniają właściwe swe znaczenie dla społeczeństwa, wiążą się z pewną oceną swej funkcji i występują jako zjawisko dochodu społecznego w formie dóbr wartościowanych i ocenianych. Przejście w teorii wartości od obiektywizmu do subiektywizmu (w latach siedemdziesiątych XIX w.), połączone z przejściem od teorii kosztów produkcji do teorii użyteczności, przyczyniło się do zrelatywizowania pojęcia wartości. Przejście zaś od użyteczności jako podstawy cen związało działania gospodarcze ze zjawiskiem zaspokajania potrzeb, stanowiącym jego istotny cel i przyczynę. Traktując użyteczność jako kategorię względną i współzależną oraz utożsamiając ją z wartością, wskazuje, że użyteczność mieści

<sup>20</sup> Ibidem, s. 201 - 252.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 262 - 273.



w sobie (w pewnym znaczeniu) pojęcie ceny. Użyteczność jako wielkość względna jest sama wskaźnikiem stosunku między szacunkami dwóch dóbr (użytków dobra). Szacunek ten nie ujawnia się w tak pełny zewnętrzny sposób, by można było mówić o nim jako jawnym stosunku wymiennym. Dopiero, gdy nastąpi wymiana dwóch dóbr, a więc gdy zachodzi między dwiema jednostkami (a nie w psychice jednostki wybierającej) i gdy staje się zjawiskiem społecznym, mówimy o cenie. Dlatego teoria cen musi opierać się na teorii użyteczności, która u każdego z uczestników wymiany jest punktem wyjścia dla przebiegu wymiany.

Z użytecznością związane jest pojęcie kosztów. Pod wpływem wielości podmiotów gospodarczych i istnienia miernika wartości koszty nabierają charakteru użyteczności, czyli inaczej mówiąc jedne użyteczności stają się kosztami drugich. Z punktu widzenia ogólnospołecznego występują dwie zasadnicze dźwignie gospodarstwa społecznego: potrzeby jako cel gospodarowania i czynniki produkcji jako społeczne koszty gospodarcze kształtujące się w najróżniejszy sposób w ramach zmienności ogółu czynników gospodarczych, stanowiące istotę wiecznie zmieniającego się dynamicznego życia gospodarczego<sup>22</sup>. To ujęcie problemu przez E. Taylora, oscylując wokół koncepcji szkoły neoklasycznej, nie zawsze jest precyzyjne (definicje) i przekonywające (treść). Mimo więc, że stara się on przybliżyć teorię wartości i ceny do rzeczywistości gospodarczej, bardzo ją komplikuje.

Analizując następnie istotę dochodu i majątku indywidualnego i społecznego oraz występujące między nimi różnice (strumień i zasób wartości dóbr materialnych w danym okresie czasu), E. Taylor podnosi problem kosztów społecznych (pracy i kapitału) od gospodarowania, którymi zależy wielkość dochodu społecznego. Stojąc na gruncie produktywności czynników wytwórczych wskazuje, że praca jest kosztem pierwotnym, nieporównywalnym zewnętrznym czynnikiem produkcji i dlatego przypadający na nią przychód traktuje się jako dochód, który równa się sumie płac. Natomiast koszt kapitału społecznego jest współmierny z rezultatami. Różnica między wartością poświęconego kapitału a przypadającego nań przychodu jest jego dochodem. Stosunek zaś tego dochodu do użytego kapitału społecznego stanowi o rentowności kapitału. E. Taylor podkreśla słusznie, że im większy dochód posiada każda jednostka, tym lepiej i wszechstronniej może zaspokajać swe potrzeby. Pogoń za wzrostem dochodu społecznego jest tylko jednak jedną stroną zagadnienia materialnych podstaw istnienia narodów i społeczeństwa. Drugą, ważniejszą stanowi użytkowanie bogactwa tak, by nie zmniejszało ono nie tylko bezpośrednio, wskutek braku dostatecznej kapitalizacji, dochodu społecznego w przyszłości i nie obniżało wartości ludzkiej (po-

<sup>22</sup> Ibidem, s. 311 - 343.

czucie dyscypliny moralnej, odpowiedzialności i sprawiedliwości), a przez to i dobrobytu przyszłych pokoleń<sup>23</sup>. Uzasadnienie zaś dobrobytu ekonomicznego społeczeństwa wielkościami psychicznymi, jak to czyni wielu ekonomistów (A. Marshall — wnioskowanie o dobrobycie na podstawie wielkości w danym społeczeństwie tzw. rent konsumentów. A. C. Pigou — zrównanie krańcowego czystego produktu indywidualnego i społecznego) jest zupełnie błędne<sup>24</sup>.

*Wstęp do ekonomiki* E. Taylora poświęcony metodologii i podstawowym pojęciom ekonomii politycznej stanowi, jak się wydaje, najbardziej reprezentatywną jego pracę z okresu międzywojennego, dowodzącą samodzielnosci i niezależności od panujących szkół teoretycznych tej epoki,

Jednym z istotnych działów ekonomii politycznej, którym zajęto się w polskiej myśli społeczno-ekonomicznej w dwudziestoleciu międzywojennym, była teoria produkcji jako integralna część teorii ekonomii. Przedmiotem jej zainteresowania były szeroko rozumiane problemy ekonomiczne produkcji rozpatrywane w ramach prywatnej własności środków produkcji i konkurencyjnego mechanizmu rynkowego, uważanego za podstawowy regulator rozdziału posiadanych zasobów czynników wytwórczych między różne zastosowania oraz warunków wytwarzania dóbr. Wprawdzie przedstawiciele teorii produkcji dopuszczali możliwość istnienia również innych form produkcji, np. w ustrojach kolektywistycznych, sądzili jednak, że tzw. gospodarka towarowo-indywidualistyczna jest najbardziej racjonalną i społecznie uzasadnioną formą gospodarowania. Prowadzenie badań w tym zakresie sprowadzono, zgodnie z wymaganiami analizy ekonomicznej, do aspektów ekonomiczno-społecznych z pominięciem technicznych<sup>25</sup>. Wśród znanych ekonomistów tego okresu, zajmujących się teorią produkcji jako integralną częścią teorii ekonomii (W. Zawadzki, F. Młynarski, J. Libicki, Cz. Strzeszewski, L. Caro), poczesne miejsce zajmował E. Taylor publikując w 1947 roku napisaną w czasie wojny *Teorię produkcji*<sup>26</sup>.

Według E. Taylora podstawowym celem produkcji społecznej jest wytwarzanie nowych dóbr i usług (wartości użytkowych) zaspokajających potrzeby indywidualne i społeczne. Osiągnięcie tego celu zależy od ustroju produkcji, a więc charakteru środków produkcji i swobody działania gospodarczego. O wielkości produkcji na jednego zatrudnionego i w jednostce czasu decydują czynniki produkcji i ich kombinacja. W gospodarce tzw. naturalno-zamkniętej tymi czynnikami są praca i ogół dóbr kapitałowych, a w gospodarce wymiennie-pieniężnej praca i kapitał. Oznacza to, że w gospodarce naturalno-zamkniętej nie ma różnicy mię-

<sup>23</sup> Ibidem, s. 374.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 373.

<sup>25</sup> Por. J. Nowicki, *Ekonomia*, s. 33 i n.

<sup>26</sup> Warszawa—Łódź 1947.

dzy kapitałem indywidualnym i społecznym, a w gospodarce wymiennie-pięniężnej praca staje się kosztem porównywalnym z rezultatami pracy. Natomiast kapitał obejmuje tu również dobra spożywcze przeznaczone do wymiany i dobra tzw. wymienne.

W gospodarce indywidualistyczno-rynkowej czynniki produkcji nabywane są na rynku po określonych cenach i z punktu widzenia producentów są one kosztami produkcji. Praca robotników jako specyficzny czynnik produkcji (nie można jej gromadzić, bo nie daje się oddzielić od człowieka) i płaca robocza umożliwiają realizowanie celu produkcji, to znaczy zaspokojenie potrzeb robotnika. Wobec tego płace ulegają zmianie tak, jak zasoby kapitałowe<sup>27</sup>.

Analizę kosztów produkcji opiera E. Taylor na statycznej koncepcji optimum produkcji przedsiębiorstwa, pozwalającej określić minimum kosztów przeciętnych. Przedsiębiorca, o ile tylko cena danego wytworu kształtuje się na rynku jednolicie, będzie dążył do ustalenia produkcji na takiej wysokości, by krańcowy koszt zrównał się z krańcowym przychodem<sup>28</sup>.

Rozwój nauki i związanej z nią techniki produkcji jest najistotniejszym czynnikiem wzrostu wydajności pracy i rozwoju gospodarczego. Wzrost wydajności pracy w okresach krótkich nie powoduje zazwyczaj takiego spadku cen, by przy danej elastyczności popytu cała produkcja została wchłonięta przez rynek. Wobec tego bezrobocie staje się nieuniknione. Natomiast w okresach długich następuje wzrost zatrudnienia w wyniku powstawania i rozwoju nowych gałęzi produkcji, które zgłaszają zapotrzebowanie na dodatkowe zatrudnienie, chociaż nie zawsze w tym samym miejscu i o tych samych kwalifikacjach<sup>29</sup>.

Wzrost przedsiębiorstw jest uzależniony od stanu warunkujących go czynników gospodarczych (ryнку, warunków zakupu i sprzedaży, techniki, stosunków kapitałowych i organizacyjnych itp.). Te czynniki są zmiennymi niezależnymi lub bardzo mało od siebie zależnymi układu gospodarczego. Jest przeto wykluczone, by jeden z nich mógł stale decydować o optymalnych rozmiarach przedsiębiorstw. Również pomiędzy ich działaniami nie ma żadnej stałej zbieżności. Koncentracja przedsiębiorstw może w pewnym okresie czasu występować w danych gałęziach produkcji lub w jej całości, przeplatając się z okresami dekoncentracji. Koncentracja nie musi więc być stałym objawem przebiegającym progresywnie. Optymalna wielkość przedsiębiorstw zmienia się w rozwoju historycznym w różnych kierunkach, zależnie od wypadkowej zmian czynników gospodarczych i nie może być nazwana prawidłowością rozwojową gospodarki<sup>30</sup>.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 35 i n.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 212 i n.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 41 i n.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 247 i n.

E. Taylor, podkreślając znaczenie wielkości kapitału społecznego decydującego w wysokim stopniu o wielkości produkcji społecznej, wskazuje też na pracę jako czynnik ją kształtujący. Konsumpcja zaś, jej struktura i dynamika, jest istotną siłą napędową produkcji. Z drugiej jednak strony produkcja stwarza konsumpcję poprzez kreowanie popytu efektywnego, a w konsekwencji nowe potrzeby i sposoby jej zaspokajania<sup>31</sup>.

E. Taylor nie jest zwolennikiem gospodarki socjalistycznej (ustroju planowo-kolektywistycznego), chociaż wskazuje na występujące tu pewne zalety i korzyści jeśli chodzi o kształtowanie wielkości produkcji społecznej, a nie rozdziału dochodu społecznego. W szczególności do zalet zalicza procesy tworzenia potrzebnych i likwidacji zbędnych przedsiębiorstw, możliwości rozłożenia produkcji między różnymi zakładami z punktu widzenia potrzeb specjalizacji, usuwanie wad związanych z monopolizacją gospodarki przez jednostki prywatne czy też zmniejszenie wahań koniunkturalnych o charakterze cyklicznym. Dodaje jednak, że przewaga korzyści nad niekorzyściami ustroju planowo-kolektywistycznego zależeć musi w dużej mierze od stopnia wyrobienia i umiejętności władzy planującej oraz od charakteru, stanu kultury i wiedzy danego społeczeństwa i rozmiarów jego wpływu na władzę planującą<sup>32</sup>.

## SCIENTIFIC WORK OF E.TAYLOR AND ITS RELATION TO NEOCLASSICISM

### S u m m a r y

Contrary to a common opinion that E. Taylor was advocating neoclassicism in Poland of the interwar period, he was a scientist who is difficult for qualification. His scientific output can be divided into two parts- specific (applied) economy comprising analyses of cooperatives and inflation and theory of economics (general economics) including such of his works as *Statics and Dynamics in the Theory of Economics*, *Introduction to Economics* and *Theory of Production*.

The cooperative movement, treated by E. Taylor without particular engagement was in his opinion to ease results the capitalistic methods of production and distribution. Like A. Krzyżanowski, E. Taylor advocates the quantitative theory of money. Contrary to representatives of the „Cracow school” he was against taking up foreign credits to increase bank reserves and stimulate economy. *Statics and Dynamics in the Theory of Economics* **played a particular role in the development** of theory of economy. It was a departure beyond the Marshallian concept of approaching relations between economic magnitudes at given conditions having *caeteris paribus* assumed that is a microeconomic formulation. His methodological discussion, emphasising the necessity to analyse economic phenomena dynamically contributed to the theory of economy. In turn *Introduction to Economics* devoted to metho-

<sup>31</sup> Ibidem, s. 347 i n.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 343 i n.

dology and basic notions of political economy is the most representative work of that author from the interwar period, indicating at his relation to the neoclassicism although not always identical. Theory of production, in his opinion constitutes an integral part of theory of economy. Broadly interpreted economic issues of production analysed within the structure of private property of means of production and of a competitive market mechanism recognized as a basic regulator of distribution of resources between various applications and of conditions of production of goods were the subject of its interest. E. Taylor cannot be classed among followers of socialism, although he indicated at its certain virtues in shaping the scale of production.